

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

*Rezerwat. Farsa w trzech aktach*

Akcja sztuki toczy się w ziemiańskim dworku, sprzedanym bogatemu Amerykaninowi, Cornerowi, jako rezerwat tradycyjnego stylu życia szlacheckiej Polski. Właściciel, Tadeusz, jest zakochany w swojej sekretarce, Geni – nie umie jej jednak okazać uczucia. Akcja przyspiesza kiedy do rezerwatu przyjeżdża Corner. „Manager” rezerwatu, Ralf Natan, drobny żydowski przedsiębiorca, pilnuje pozorów realizacji kontraktu – ostrzeżony o przyjeździe właściciela na czas przeorganizowuje przestrzeń, maskując w majątku wszystkie udogodnienia nowoczesności: światło elektryczne, łazienkę z bieżącą wodą, radio, telefon. Przebiera także domowników w ludowe i szlacheckie stroje, inscenizuje sceny z Pana Tadeusza (Genia, przebrana za Zosię, w batystach, schodzi po desce z okna by karmić drób i skręca przy tym nogę; w trzecim akcie zaplanowane zostaje grzybobranie) oraz improwizuje tradycyjne ludowe obrządki – dożynki i kolędników (w czerwcu).

Wszystko to szalenie podoba się Cornerowi, który powtarza „Nema w Ameryce” natomiast znacznie mniej Tadeuszowi, zazdrosnemu o Genię, którą Ralf chce wyswatać z Cornerem i wysłać z nim do Ameryki. Na szczęście dla Tadeusza, do Cornera przyjeżdża jednak żona Amerykanina, Imogena ze swoim żigolakiem, próbując wymusić na nim rozwód. Spiętrzenie komicznych sytuacji związanych z przyjazdem kolejnej pary (i kolejnymi ludowymi obrzędami organizowanymi dla Cornera) przebiera jednak miarę cierpliwości Tadeusza, który odziera swój dom z maskującej nowoczesne wygody ludowej scenografii i wypowiada kontrakt Amerykaninowi, oświadczając się Geni. Ralfowi jednak udaje się ocalić umowę z Cornerem – rezerwat szlacheckiej Polski zostaje przekształcony w rezerwat romantycznej miłości.